

# GŁOS RADOMSKI

Prenumerata w Radomlu: miesięcznie K. 7. — Z odnośnieniem do domu oraz na prowincji K. 8. Numer pojedynczy 50 halery.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Lubelska № 46. Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie zatafia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

## Obchód Rocznicy powstania Kolejnicwa Polskiego.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórką kolejarzy na Rynku o godzinie 9 rano. Przy dźwiękach orkiestry kolejowej przeszli oni w uroczystym pochodzie przez ulicę Rwańską, Lubelską, Moniuszki do kościoła Marjańskiego. Domy prywatne i gmachy publiczne, udekorowane chorągiewkami o barwach narodowych.

Podkreślić tu należy, że ludność żydowska — jak zwykle — wstrzymała się od udziału w uroczystości. Nakazu nie było więc, domy żydowskie nie przyozdobiły się chorągiewkami polskimi...

Pomimo mroźnej i wietrznej pogody tłumy publiczności zappełniły ulice już od wczesnego rana. Pochód witano owacyjnie. W kościele ksiądz biskup Kubicki poświęcił sztandar Dyrekcji Radomskiej i w serdecznych słowach podziękował kolejarzom za wydarcie kolei z rąk najezdźców. Był to czyn narodowy o niesłychanie doniosłym znaczeniu. Na tem stanowisku obywatelskim powinni kolejarze wytrwać i nadal. Podczas mszy po ewangelii wygłosił kazanie ks. Ścisła, który przyjechał z Cieszyna specjalnie na uroczystość obchodu rocznicy. W płomiennych słowach skreślił on obraz Polski, powstającej z chaosu wojennego i z anarchii, w jaką chciały nas rzucić żywiły przewroty. Duch narodu zwyciężył, ale niebezpieczeństwo nie jest jeszcze zażegnane. Winniśmy czuwać. Kiedy mówca dowiedział się o zamiarach wywołania strajku kolejowego i powstania strajku, sprawa odzyskania naszych kresów byłaby wówczas nieodwołalnie przegrana. Ale patriotyzm kolejarzy nie dopuścił do strajku. Podniosło to powagę Rzeczypospolitej w dzielnicach plebisycytopych.

Po mszy wyruszył pochód na dworzec kolejowy. Wzięli w nim udział posłowie: Krojna, Rosset, Soltyk, Strzembalski i ks. Sykulski. Na peronie przemówił pierwszy prezes Dyrekcji Radomskiej, inżynier Mrozowski. Mówca wyjaśnił znaczenie rocznicy, skreślił przebieg tego wielkopomnego czynu, jakim było wydarcie od okupantów literalnie gołymi rękoma taboru kolejowego i magazynów. Posiadanie własnej kolei umożliwiło zorganizowanie się państwa polskiego. Kolejarze wytrwali na stanowisku narodowym, nie dali się ogarnąć żywiołom anarchii, które chciały ich zalać. Swe obowiązki zawodowe będą spełniać i nadal w duchu potrzeb i wymagań obywatelskich. Warunki pracy są niesłychanie ciężkie. Społeczeństwo powinno to zrozumieć i odnosić się do kolejniów z wyrozumiałością. Mówca odsonił tablicę pamiątkową, orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie zabrał głos poseł Rosset, witając obecnych w imieniu Sejmu. Mówca podkreślił, że sieć kolejowa jest systemem naczyń krwionośnych w organizmie narodowym. Sprawność życia państwa zależy od dobrego funkcjonowania tego systemu. Kolej polska spełnia dobrze swe obowiązki mimo niesłychanych braków w parowozach i taborze. W imieniu organizacji pracowników kolejowych przemówił jej prezes, p. Ekiert, dziękując dyrekcji kolejowej za jej obywatelskie i koleżeńskie odnośnienie się do urzędników i wszystkich wogóle pracowników.

Z tego przemówienia można było wywnioskować, że biurokracyzm w Dyrekcji Radomskiej niema. Wieczorem odbyła się w sali teatralnej w gmachu po pijarskim na Rynku uroczysta akademja i koncert. Sprawozdanie z akademji odkładamy — dla braku miejsca — do następnego numeru.

## Anomalia.

Byłem w tych dniach świadkiem sprawy, jakich wiele. Dłużnik sumy hipotecznej na początku wojny, gdy rubel miał wartość, wzdrygał się z zapłatą. Prawo stało po jego stronie, zastanawiało go moratorjum — i słusznie, albowiem niesumienność wierzyciel mógł wówczas wyzyskać jego nieszcześliwe położenie i zrujnować go. Obecnie role się zmieniły: gdy pieniądź się popsuł, dłużnik zmusza wierzyciela przez zafiarowanie i za znaczenie do przyjęcia pieniędzy w walucie rublowej (choćby w rublach „astronomicznych“, t. j. takich, przez które gwiazdy i inne twory na niebie studjować można). Prawo znowu jest po stronie dłużnika przeciwko wierzycielowi, aczkolwiek obecnie dłużnik jest ekonomicznie silniejszy i bardziej przez los faworyzowany od wierzyciela.

Równowaga w zobowiązaniach, o którą prawo dbać winno, jest zwichnięta. Czy jest na to sposób? Bardzo łatwy. Nie trzeba być Kolumbem, aby w Ameryce go szukać. Znajduje się za rzeką Pilicą, gdzie, jak ustalili w tych dniach wyrok Sądu Najwyższego, wierzyciel biopieczny ma prawo żądać zapłaty nie w rublach, lecz w markach. Tylko to, co jest prawem i prawdą na jednym brzegu Pilicy, nie jest niem na drugim. Nie ma Pyreneów — twierdził Ludwik XIV, my tego o Pilicy powiedzieć nie możemy.

Obowiązek dbania o nasze żywotne interesa leży na panach Posłach, którzy wybieraliśmy do Sejmu. Zgadzałem się z tem, że nowopowstający organizm państwowy zawalony jest ustawami, ale czyż rozszerzenie (tylko rozszerzenie) prawa wierzyciela rublowego, które posiada w b. okupacji niemieckiej (a więc z tamtej strony Pilicy) na b. okupację austriacką (t. j. na tę stronę Pilicy) nie byłoby, dajmy na to pilniejszym, od ustawy o zmianie nazwisk. Wszak tu nie o nazwisko, lecz o sam byt chodzi. A chłopci, którzy we wszystkim okazali się najmądrzejszymi, twierdzą: „jak się zwał, tak się zwał, aby się tylko dobrze miało“. I mają rację.

J. Bekerman.

**W dniu dzisiejszym, do g. 2-iej p. p., nie otrzymaliśmy depesz p. A. T. Według wyjaśnień Urzędu telegraficznego, linja między Warszawą a Radomiem jest uszkodzona, brak więc depesz nie wynika tym razem z winy Agencji. W każdym razie zostaliśmy narażeni na trudności w wydaniu numeru. — Czytelnicy nasi zaś na zawód, za co ich najmocniej przepraszamy.**

## Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Tak często korzystałem z łaskawej gościnności Szanownej Redakcji „Głosu Radomskiego“, że i tym razem mam zaszczyt prosić o pomieszczenie tych kilku słów w sprawie osobistej.

Znajomi mówili mi, że w jednym z numerów „Odrodzenia“ nie wiem, w którym, znajduje się wzmianka, że od jakiegoś kolejarza nabyłem 10 korey węgla za 1500 kor. Nie zwykłem się tłumaczyć z moich czynów i postępów, ale tym razem rzecz jest zbyt zabawna, abym ją miał pominąć milczeniem. Otóż oświadczam: 1) że z żadnym kole-

jarzem co do kupna 10 korey węgla za 1500 koron dotychczas nie pertraktowałem; 2) że kwestją gospodarstwa, a więc i nabywaniem węgla zajmuje się wyłącznie moja służąca, która również 10 korey za 1500 koron od żadnego kolejarza nie kupowała; 3) że, gdybym u kogoś mógł dostać pewną ilość węgla, chociażby po wysokiej cenie, bardzo chętnie bym to uczynił, bo mam nieszcześliwie zbudowany organizm, że nie mogę obejść się bez jedzenia, a taką kuchnię, że bez węgla nie na miejscu gotować nie można; 4) że na samej encie nawet szklanki herbaty zagrać nie mogę, a nie odemnie zależy powiększyć ilość węgla w Radomiu lub zmienić klimatyczne warunki kraju; 5) że przypuszczam (bliżej warunków nie znam) że „kolejarze“ dostają węgiel na swoją wyłączną własność i bez zastrzeżeń jako taką dysponować mogą, w myśl „jus abutendi“, które każdemu właścicielowi przysługuje (gdybym się mylił, proszę o sprostowanie); wreszcie 6) gdybym od jakiegoś kolejarza coś kupił, tobym go nie denuncjował ani prywatnie ani publicznie.

Józef Bekerman.

(Według naszych informacji pracownikom kolejowym nie wolno odsprzedać przyznanych im deputatów, a wrzoci stwierdzenia faktu sprzedaży, tracą na przyszłość prawo pobierania deputatów. Przyp. Red.).

## KRONIKA

Stwierdzenie. Dnia Andrzeja z Awelinu W. Jutrzo: Marcina B. W. Wschód słońca o godzinie 7.04 Zachód słońca 4.28.

Radom 10 listopada.

### Z miasta i okolicy.

== Wstrzymanie pociągów. Poczynając od 24 godz. dnia 9 listopada celem użycia parowozów dla przewozu żywności, opału i oszczędzenia węgla z polecenia p. Ministra Kolei żelaznych wstrzymano czasowo ruch następujących pociągów osobowych:

- 1) na szlaku Kosiński — Koluszki poc. Nr. Nr. 625/626, 627/628.
- 2) na szlaku Dęblin — Skarżysko poc. Nr. 21/22.
- 3) na szlaku Skarżysko — Kielce poc. Nr. 27/28.
- 4) na szlaku Dęblin — Strzemieszyce poc. Nr. 23/24.
- 5) na szlaku Dęblin — Lublin poc. Nr. 25/26.
- 6) na szlaku Lublin — Rozwadów poc. Nr. 1013/1012.

== Ofiara tragicznego wypadku. Znowa mamy do zanotowania wypadek, niestety śmiertelny, spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się z bronią palną. Ofiara własnej nieostrożności padł młodzieniec szesnastoletni Józef Karczewski, syn pp. Władysława Karczewskich właścicieli sklepu przy placu 3 go Maja.

Młodzieniec poprawiając coś przy strzelbie, którą uważał za nienabitą, spowodował wystrzał i został ugodzony nabojem śrutowym w lewy bok. Rana była tak ciężką, że po dwóch dniach walki ze śmiercią nieszczyśliwy młody człowiek w sobotę zakończył życie. Szkoda młodego istnienia!

== Pamazanie cukru. Ciekawa rzecz dlaczego cukier kartkowy pochodzący z Aprowizacji jest w jednych sklepach dzielnicowych jasny i prawie suchy, w innych (zwłaszcza żydowskich) brunatny i zupełnie mokry? Zagadkę łatwo rozwiązać, uprzytomniwszy sobie że woda jest jedynym artykułem, który nie podroża. Możeby jednak Aprowizacja zajęła się tą sprawą, gdyż ludność płaci za cukier, a nie za wodę!

== O chleb. Jakkolwiek zasadniczo można obecnie dostać chleba kartkowego, jednakowoż jest to połączone z szalonymi trudnościami, a to również z powodu małej ilości miejsc wydawania. Już od rano ustawiają się ludzie w ogonki i czekają godzinami na swoją kolej. A często odchodzą z niezmierną nadzieją, że jeśli takie stosunki były jeszcze możliwe w cieplejszej porze, to przy obecnych zimnach muszą ulec zmianie. Nie można narażać ludzi — notabene przeważnie kobiety i dzieci — na tracenie czasu i marznienie, zwłaszcza gdy w domu niema się przy-czem ogrzać.

== Plan Radomia. Firma S. Nowakowski dawniej J. Grodzicki i S-ka, wydała plan m. Radomia Plau podaje wykaz dzielnic aprowizacyjnych, są na nim zaznaczone również przedmieścia. Jest to pierwszy plan Radomia w języku polskim.

### Z Polski i ze świata.

== Węgiel pocztą. Jak donoszą pisma, wiele osób w Zagłębiu, mających rodzinny w Warszawie i innych miastach, wysłała węgiel w pakietach pocztowych po 5 kilogramów.

== Katastrofa aprowizacyjna we Lwowie. Lwów stoi pod grozą katastrofy aprowizacyjnej. Od kilku dni mieszkańcy nie otrzymują wcale chleba, ani mąki, kartofli bardzo mało, a opał dostaje się w minimalnych ilościach. Przyszła wprawdzie pewna ilość kartofli na dworzec kolejowy, ale ponieważ transportowane je w wozach otwartych wszystkie zupełnie zgnyli lub przemarzły. Mimo, że magistrat pobiera po 20 halery od karty chlebowej, chleba dostać nie można.

== Ruch monarchiczny na Węgrzech. Ruch monarchiczny na Węgrzech, jak przestrzegają różne pisma francuskie, wzrasta z dnia na dzień. Politycy węgierscy twierdzą, że tylko osobistość, stojąca ponad stronnictwami, zdolną będzie zaprowadzić ład i porządek w kraju, który przeszedł przez eksperyment komunistyczny. Armja zadunajska admirała Horthy'ego, jedyna zorganizowana jednostka militarna Węgier, gotowa jest już dziś nawet utworzyć drogę do Budapesztu królówi.

Jako kandydatów wymieniają: b. arcyksięcia Józefa, b. cesarza Karola, który zresztą do dziś dnia nie zrezygnował z korony węgierskiej, oraz księcia Connaught. Kandydatura pierwszego z trzech głównych kandydatów ma jednak największą szansę, gdyż pono trzy ćwierci ludności gotowe głosować za nim.

== Zargon w P. P. S. Prasa żydowska opowiada, że redakcja „Dnia prasy socjalistycznej“ zamówiła u pisarza zargonowego artykuł o tem, jak to P. P. S. wydawała dwa organy zargonowe p. t. „Arbajter“ (Robotnik) i „Sozialische Bletlech“ (Kartki socjal.). Artykuł tego jednak nie umieszczono w jednodniówce, ponieważ, jak wyjaśnił jej redaktor, w obecnych warunkach nie wypada o tem pisać.

== Młodociana szmuglerka pieniędzy. Na stacji w Zawiczu zaarrestowano młodą dziewczę, które wiozło większą sumę pieniędzy w banknotach niemieckich. Dziewczynka początkowo nie chciała powiedzieć o sobie, później jednak namyśliła się i zaczęła zeznawać. Okazało się, że jest to Franciszka Wardska, uczennica IV klasy na pensji w Kaliszu.

Ciekawa rzecz, że w tym samym wozie kolejowym, w którym ją zatrzymano, jechał również jej ojciec. Zaparł się on więc swojej rodzonej córki, do czego widocznie miał uzasadnione powody. Prawdopodobnie ojczulek więcej miał jeszcze na sobie banknotów, niż jego córeczka. Ta zaś miała, jak się po dokładnym obliczeniu okazało, tylko 27,980 marek niemieckich.



== **Ściągnięcie kontyngentu siły zbrojnej.** W ziemi Lubelskiej ściągnięto jest od paru dni kontyngent zboża z udziałem siły zbrojnej; w 4 powiatach w ten sposób kontyngent już ściągnięto.

== **Pierwsza gazeta polska na Wołyniu.** W tych dniach zainicjowano wychodźcą w Łucku pierwszą od czasu zajęcia przez wojsko polskie Wołynia gazetę p. t. „Goniec Wołyński“.

== **Nauka języka polskiego.** Jak donosi „Dziennik Białoruski“, we wszystkich szkołach żydowskich w Białymstoku zaprowadzono od kilku dni obowiązkową naukę języka polskiego. Do nauki tej przyjęto specjalnych nauczycieli.

== **Kobieta, która zmartwychwstała.** Pisma berlińskie przyniosły wiadomość, że młoda kobieta, Minna Braun, którą jako umarłą złożono do trumny, po 15 godzinach zaczęła dawać znaki życia. Okazało się, że rzekomy trup żyje.

== **Jest to niezmiernie ciekawy wypadek** pozornej śmierci, zwłaszcza, że mniemany skon spowodowany był samobójstwem przez otrucie. Minna Braun, pielęgniarka w szpitalu, z powodu nieszczęśliwej miłości zażyła tak wielką dawkę morfiny i weronalu, że inną istotą o organizmie słabszym zabiłoby to niechybnie, a u panny Braun wywołało to tylko stan odrętwienia letargicznego. Obecnie zmartwychwstała samobójczyni czuje się znacznie lepiej i wkrótce zapewne zupełnie powróci do zdrowia.

== **Zydzil wileńscy przeciwi Uniwersytetowi polskiemu.** Wileńska „Jidisze Cajtung“ zamieściła artykuł wstępny dr. Jakóba Wygodzkiego, któremu uniwersytet wileński nie podoba się z różnych powodów. Przedy wszystkim dlatego, że „wszyscy profesorowie składają się wyłącznie z Polaków“, co ma dowodzić, że Polacy „gotowi są prowadzić wojnę przeciw zadośćuczynieniu obcym kulturowym potrzebom“. Zdaniem autora jest to „ciężkie przewinienie“. Jeszcze bardziej jednak gniewa go kwestjonowanie niektórych swiadczeń, wydanych przez pewne szkoły rosyjskie, jak np. żydowskie gimnazjum Kahana. Największy zaś gniew budzi zapowiedź, że „od tej drobnej garstki Żydów, których przyjęto, żądany będzie wkrótce egzamin z języka polskiego“. A następstwem tego będzie, że młodzież żydowska zwróci się do uniwersytetów niemieckich, gdzie ich przyjmą bez egzaminów z niemieckiego. A gdy wróci, wniesie z sobą obcy język i inną kulturę. Artykuł kończy się zwrotem do Polaków: „Dzięki swej głupocie przeoczenie wielki, historyczny moment, który wam wprost narzuca możliwość rozszerzenia i wzmocnienia polskiej kultury na Litwie“.

== **Sprawa przeciw zbrodniarzom nie-**

**mleckim.** Z Brukseli donoszą: Wysłano rząd do Paryża akta 1,200 spraw przeciw niemiecom, którzy dopuścili się zbrodni podczas okupacji Belgii. Jednocześnie mają być wszczęte śledztwa przeciw sprawcom masowych rozstrzeliwań w Dinant, Louvain i Tamines.

== **Lokaut powszechny w Hiszpanii.** Federacja pracodawców hiszpańskich ogłosiła lokaut powszechny. W oficjalnym komunikacie Federacja tłumaczy swoje postanowienie szkodliwą działalnością skrajnych elementów wśród sfer robotniczych, które to elementy uniemożliwiają wszelką produktywną pracę.

== **Ceny w Londynie i Paryżu.** Londyński korespondent „Excelsior“ zestawia po całomiesięcznym pobycie nad Tamizą ceny w obydwu stolicach: francuskiej i angielskiej i biada nad srożącą się drożyzną.

Za ubranie męskie, które przed wojną kosztowało 10 gwinei, t. j. 265 fr., trzeba płacić obecnie 365 fr. Wyroby bawełniane są w Anglii tańsze, niż we Francji, wełna zaś należy do rzadkości. Za dobrą parę obuwia należy zapłacić 18 franków (około 90 mk.).

Co się tyczy środków żywności, to niema już w Londynie kart żywnościowych. Jedynie mięso i cukier sprzedaje się w ilościach ograniczonych. Racje cukru są jednak większe niż we Francji, wynoszą trzy czwarte funta angielskiego na osobę tygodniowo. Prócz tego dostaje ludność specjalne dodatki na przetwory owocowe.

Kilogram chleba kosztuje w Paryżu 50 cent., w Londynie 1 frank, funt cukru w Paryżu 1 fr., w Londynie 90 cent., funt masła w Paryżu 6 fr. 60 cent., w Londynie 3 fr. 50 cent., tuzin jaj w Paryżu 4 fr. 80 cent., w Londynie 6.60, funt kartofli w Paryżu 25 cent., w Londynie 20, funt ryżu w Paryżu 1.10 fr., w Londynie 60 cent., funt ciecierzyny w Paryżu 7.50 fr., w Londynie 1.80 fr., kilo mydła w Paryżu 5 fr., w Londynie 2.75 fr., tona węgla w Paryżu 160 fr., w Londynie 56.50 i t. d.

== **Czego brakuje w Paryżu?** „Figaro“ pt. „Ciągłe niedomagania transportowe“ zamieszcza notatkę o tem, że w Paryżu przez dwa dni brakło w kwiaciarniach kwiatu pomarańczowego dla oblubienic wstępniących w związki małżeńskie. Tyle narzeczonych — biada współpracownik „Figara“ — musiało iść do ślubu nie ozdobiwszy swych dziewiczych głów wieńcem z kwiatu pomarańczowego. Śluby wprawdzie odbyły się, ale jednak to uchybienie tradycji połączone było z pewną przykrością... Doprawdy te ciągłe niedomagania transportowe są nieznośne“.

Żeby nam brakowało tylko kwiatu pomarańczowego!

== **Ubrania i obuwie dla dzieci.** Państwowy Komitet dla dzieci Ministerstwa Zdrowia Publicznego otrzymał z Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego zawiadomienie o wysłaniu z Londynu do Gdańska na okręcie „Litta“ pierwszej partii ciepłych tkanin, bucików, pończoch, nici, guzików i igieł w odpowiedniej ilości. Podział rozpocznie się bezpośrednio po przybyciu pierwszego transportu, o czem nastąpi zawiadomienie.

== **Gabryel d'Annunzio i jego wielbielca.** „Secolo“ opowiada, że w ostatnich dniach Gabryel d'Annunzio otrzymał list od pewnej gorącej swej wielbielki która prosiła poetę, aby zechciał ofiarować jej choćby mały, malutki pukiel włosów.

D'Annunzio zdumiał się, spojrzął w lustro, przesunął ręką po łysinie, westchnął i odpisał co następuje:

„Szanowna Pani! Niestety, ale życzeniu Pani zadośćuczynić nie mogę, albowiem do Fiume wybrałem się bez... peruki!“

== **Nawet kat żąda podwyżki.** Słynny paryski kat, monsieur Deibler, który z niewysłowioną elegancją gilotyduje na placu Arago skazanych na śmierć zbrodniarzy uznał, że i jego czynności tak ściśle związane z gonieniem przez „humanitarnego“ doktora Guillotina skonstruowaną morderczą maszyną, są bezwarunkowo zbyt skromnie wynagradzane w stosunku do panującej obecnie drożyzny.

Monsieur Deibler żąda podwyżki za „sprzątanie“ pousjonarzy z więzienia de la Sante, gdyż frak, cylinder i białe rękawiczki kosztują dziś więcej, niż niejedno życie ludzkie.

**O F I A R Y**

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego“

**Na biednych do uznania Redakcji** kor. 50 z przedstawienia urzędzonego przez Hanię i Manię Maciukiewiczówny, Krysię i Tadzika Kintzla i Irenkę Wencel.

**Na Płobiscyt Sięki.** Dzieci szkolne gm. Radom Staro-Wola kor. 87. Kazimiera Twardzicka dla uczczenia drogich zmarłych kor. 20. Dzieci szkolne z Zacharsowa kor. 30.

**Na konferencję św. Wincentego & Pauli.** T. K. Wojciechowscy kor. 30.

**Na ciepłą odzież dla żołnierzy.** Zielińscy kor. 20.

**Zygmunt Monowid** w imieniu Kolejarzy Polaków uciekinierów z Chrystynówki pod Humaniem na Ukrainie składa na Macierz Polską 78 rubli; na Żołnierza Polskiego 78 rubli.

Państwowy Urząd Meljoracji Rolnych inżynierowie dla zbadania terenu, opracowania projektu robót meljoracyjnych i ich kosztorys oraz technicy dla wykonania potrzebnych czynności.

Jako urzędnicy państwowi, pobierający pensję ze skarbu państwa, wspomniany inżynierowie i technicy będą **jedynie mieć** prawo do zwrotów kosztów podróży (koleją 2 klasy, statkiem 1 kl.) oraz do diet dziennych w stosunku 1 m. 25 fen od morga, które to koszty obciążać będą rolników właścicieli gruntów, gdzie podjęte zostaną czynności meljoracyjne. Rzeczono opłaty, po otrzymaniu rachun-

**Książki nadesłane do Redakcji.**  
Józef Pogonowski. „Ostatni Mohikanie Pomoracy“ nakł. autora. Łódź 1919 r. Cena 2 mk.

**WESOŁY KĄCIK.**

**Gatunki Demokracji.**

Bywają różni demokraci I różną bywa demokracja.. Czy lud zyskuje, czy też traci, To dla niektórych równa racja.

Różnego ludzkie pragnę cudu, Na barki ludu kładąc trud, Ludowiec jeden coś dla ludu, „Inny“ — coś zdobyć chce... przez lud!

**Wśród paskarzy.**

Panie Paskarski, czy syn pański chodzi do gimnazjum?  
— Po co on ma chodzić, kiedy gimnazjum do niego przychodzi.  
— Jakto?  
— Ja wynajęłam ośmiu profesorów i oni przychodzą do niego. (Śmiech).

**Biurowość kupna i sprzedaży**  
**Władysława Karczewskiego**  
w Radomiu Plac 3 maja № 5.

**Przyjmuje** do komisowej sprzedaży biuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.  
**Ma do sprzedania** i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

**Sprzedaje.** Meble salonowe, pszczoły, ule, kopacka i parnik do kartofli, powóz, fortepiany, wózek do mleka: **Potrzebna:** sklepowa pierwszeństwo z prowincji;

**Skład Fortepianow, Nut i Instrumentow Muzycznych**  
**J. GOLMERA**  
został przeniesiony  
do Warszawy, Al. Jerozolimska № 82.  
przyjmuje wszelkie zlecenia. 2862—50

**Ból głowy i migrena**  
radykalnie leczą ogólnie znane proszki „MIGRENO-NERVOSIN“ z „kogutkiem“. Apteki i składy apteczne. „Migreno-Nervosin“ w opłatkach falsyfikaty!!

**Komunikaty i Rozporządzenia urzędowe.**

**OBWIESZCZENIE**

Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych w sprawie dokonywania robót meljoracyjnych na gruntach prywatnych przez Państw. Urząd Meljoracji Rolnych.

Przy Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych utworzony został Państwowy Urząd Meljoracji Rolnych, którego zadaniem będzie udzielanie pomocy rolnikom przy wykonywaniu wszelkich ro-

bót meljoracyjnych, jako to: przy osuszeniu gruntów, nawadnianiu, dostarczaniu podatnej do użytku wody, zakładaniu stawów do hodowli ryb, wzmocnianiu usuwisk i t. p., z wyłączeniem jednak robót większych, jak regulowanie rzek, kopanie spławnych kanałów, sypanie grobli przy rzekach i t. d.

Zadanie swoje Państwowy Urząd Meljoracji Rolnych spełniać będzie bądź drogą kontroli nad starannością i cokolwiek robót meljoracyjnych, dokonywanych przez biura prywatne, bądź też przeprowadzając meljoracje samodzielnie.

W tym celu zostaną delegowani przez

**Potrzebna KANCELISTKA**  
umiejąca pisać na maszynie.  
Inspektorat Pracy ul. Marjacka 7  
od 11 do 1 pp. 3480—2

**DO SPRZEDANIA**  
Księgarnia i skład materiałów piśmiennych przy ul. Lubelskiej № 60 w Radomiu. Interes dobrze prosperuje. W pobliżu znajduje się gimnazjum filologiczne rządowe, seminarjum koedukacyjne i kilka szkół miejskich. Pragnę, aby interes ten i nadal pozostał w rękach polskich. Wiadomość o warunkach u właściciela księgarń J. Pałuszynskiego, ul. Lubelska № 30. Dla nabywców — chrześcijan cena zniżona o 5%. 3477—3

**Do odstąpienia** na biuro lub kantor (od godziny 7 rano do 4 popołudnia) lokal trzy pokojowy frontowy w śródmieściu. Wiadomość ul. Trawna № 9 (miesz. 3) między g. 2 a 4 popoł. 3470—2

**Knobark** wykwalifikowana z dobrimi świadectwami poszukuje posady, najchętniej na wieś do dworu. Wiadomość Piaski 12 A. Korczak. 3479—2

**Do sprzedania** w Suchedniowie kolonia 20 morgów z budynkami, obiektem, sziorem, oraz inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość Radom Lubelska 3<sup>a</sup>, u Piłkowskiego. 3459—3

**Poszukuje** pianina kupi lub wynaję. Wiadomość w Administracji „Głosu Radomskiego“. 3473—3

**Wóznym** ostatnio przez dwa lata w szatni po „Wóznym“, telowej, umiejący czytać i pisać poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wiadomość w „Głosie Radomskim“. 8376—3

**Ugubiono** książeczkę lokacyjną (niebieską) Kazi sy Pożyczkowej Przemysłowców Radomskich wydaną na imię Henryka Stachowicza za № 3004/1177. 3476—1

**Ugubiono** legitymację na imię Berka Finkieli i steina wydaną przez Mag. Rad. data 1/VII-19 r. za № 4353. 3478—1

Niniejszem Dyrekcja Radomska podaje do wiadomości pp. nadawców ładunków, że na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Kolei Żelaznych z dnia 25/X r. b. za Nr. 43137, w komunikacji wewnętrznej zezwolonem zostało załadowywanie wagonów towarowych o 10% więcej ponad ich siłę nośną. 3465—3

**FARBA do WŁOSÓW** firmy J. LAUTRAIN, Paris  
barwi włosy siwe i jasne na żądany kolor.  
Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i u fryzjerów. 2573—  
**Skład fabryczny na POLSKĘ** — Warszawa, Marszałkowska 79, telefon 219—37.

**Poszukuje** mieszkania w Radomiu dwa pokoje z kuchnią; ewentualnie z zamiaraniem takiegoż mieszkania w Lublinie (Krakowska Przedmieście). Wiadomość w Administracji „Głosu“. 8156—3

**Urzędnik** kolejowy, kawaler, poszukuje pokoju umeblowanego. Pożądane byłoby, z całodziennym stołowaniem. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Radomskiego“. 3475—3

St. BRZÓZOWSKI i M. J. SZMORLIŃSKI  
RADOM — Plac Trzeciego Maja № 1.  
Zelazo, Blachy, Gwoździe, Piłki, Świdry, Gwintownice, Gwintowniki, Cegi, Klucze francuskie, Młotki, Strugi, Dłuta i t. p.  
SKŁADY — Zgodna № 6.  
Srubokręty, Strugi, Dłuta i t. p.